

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej. Omów na wybranych przykładach dzieł

PLAN

Wstęp:

1. Prowokacja i skandal jako przywileje artysty; prowokacja jako środek artystycznego wyrazu
2. Kontrowersyjność projektu artystycznego miarą jego popularności, a nie wartości i walorów estetycznych
3. Skandal jako zjawisko towarzyszące sztuce, a nie samoistny jej element
4. Próby oceniania przez społeczeństwo obiektów sztuki w kategoriach szkodliwości społecznej
5. Pytanie: Jak funkcjonują skandal, eksces, prowokacja w literaturze i sztuce współczesnej?

Rozwinięcie:

1. „Mury Hebronu” Andrzeja Stasiuka jako jedna z najbardziej kontrowersyjnych książek ostatnich lat na polskim rynku literackim
2. brutalny realizm w przedstawieniu obrazu więziennego życia
3. sugestywny, wulgarny język opowiadań
4. wydzwięk społeczny powieści
5. Skandal w poezji poety 'przeklętego' - Rafała Wojaczka
6. katastroficzna poezja odzwierciedlająca bunt przeciw

świata i niepokojenie się z samym sobą; powtarzające się obsesyjnie motywy poezji

7. brutalność poezji oraz upodobanie do turpizmu, makabry, brzydoty- „Ballada o prawdziwej krwi”
8. Antyestetyzm poezji Andrzeja Bursy: „Dyskurs z poetą”, „Miłość”, „Poeta”
9. Skandal w sztuce współczesnej: motywy, środki, wydzźwięk społeczny.
10. Prowokacja godząca w uczucia religijne: „Instalacja” Marcelo Catellana (papież Jan Paweł II przygnieciony głazem; symbolika dzieła)
11. Skandale wywołane wykorzystaniem symboliki obozów zagłady:
12. kontrowersje wokół filmu R. Beniniego „Życie jest piękne”- umieszczenie akcji komedii w obozie śmierci
13. skandal związany z kolekcją „Pamiętki z Oświęcimia” autorstwa Agaty Siwek
14. śmiały pomysł Krzysztofa Libery (makieta obozu w Oświęcimiu zbudowana z klocków Lego) jako inspiracja narodowej dyskusji o stosunku współczesnych do Holocaustu, granic wolności w sztuce
15. Postać Zuzanny Janin i wielki skandal wywołany przez multimedialną instalację pt. „Widziałam swoją śmierć” jej autorstwa; komentarze w mediach, spory w środowisku artystyczno-intelektualnym
16. Ciekawe i kontrowersyjne jednocześnie projekty Katarzyny Kozyry: „Piramida zwierząt”, „Łaźnia”; zjawisko 'sztuki krytycznej'
17. Skandal wywołany odważnymi scenami filmu „Idioci” Larsa von Triera
18. Złamanie publicznego tabu na moskiewskiej wystawie „Rossija 2”: praca Olega Kulika „Madonna z dzieciątkiem”; inne budzące emocje projekty: instalacja Wasilija Cagołowa „Błądząca kula”, cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina

Wnioski:

1. Pobudzanie do refleksji w sztuce ponad jej walorami estetycznymi
2. Skandal środkiem artystycznego wyrazu; granice tolerancji prowokacji
3. Emocje towarzyszące odbiorowi sztuki wyznacznikiem sukcesu artystycznego projektu
4. Postulat George Braque wobec sztuki XX wieku: „Sztuka ma prowokować, a nauka powinna uspokajać.” Czy wciąż aktualny?

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej. Omów na wybranych przykładach dzieł.

Prowokacja i skandal są domeną artystów. Przeciętni ludzie mają przeciętne zainteresowania i poglądy, nie lubią się wychylać, a nader wszystko cenią sobie szacunek społeczny, dobrą opinię i spokój. Inaczej sprawa ma się z artystami, to grupa z wielu względów uprzywilejowana, z racji władania niespotykanym talentem, głębszego percepcyjnego świata, zwykle i intensywniejszego niż przeciętnie życia. Pojawia się w tym momencie problem definicji artysty- czy jest nim osoba, która się nią czuje, czy to ludzkość- współcześni jednostce, lub dopiero potomni, rozsądzi, czy etykieta artysty została słusznie nadana. Nie mniej jednak faktem jest, że żywot artysty zwykle do typowych nie należy. Osobę obdarzoną talentem- malarskim, literackim, muzycznym, często

cechuje niezwykła wrażliwość, skłonność do egzaltacji, chęć wybicia się ponad szary tłum zwykłych zjadaczy chleba, goniących za dobrami materialnymi.

Nie każdy artysta jest skandalistą i nie każdy skandalista jest artystą. To bardzo ważne rozróżnienie, bo wielu aspirujących do bohemy artystycznej używa prowokacji i skandalu, aby znaleźć się pośród wybitnych. Tak samo płodny literat, który prowadzi spokojne, mieszczańskie wręcz życie, nie musi sięgać po prowokację artystyczną, aby zostać uznanym za artystę. W związku z tym, bardzo trudne wydaje się

zdefiniowanie prowokacji artystycznej. To pytanie o granice sztuki, o to na ile może pozwolić sobie twórca, aby to co robi nadal było sztuką. Bardzo jest blisko bowiem otrzeć się o niezamierzony pastisz, parodię, a czasem i ta pseudoartystyczna działalność może wywoływać jedynie niesmak. Kontrowersyjność projektu artystycznego być może jest miarą jego popularności, ale nie sukcesu.

Sztuka od zawsze sięgała po prowokację jako środek wyrazu. Zaskoczenie widza, ciekawy koncept były wyznacznikiem wielkości twórcy. W historii literatury, w muzyce, malarstwie aż roi się od skandalizujących utworów. Często skandalowi w sztuce towarzyszyły i skandale w życiu prywatnym twórcy - biografie artystów są nieomal tak fascynujące jak i ich największe dzieła. Nihilizm moralny, świadomość ponadprzeciętności, chęć szokowania były motorem napędowym wszystkich największych ekscesów artystycznych. Dlatego też to właśnie artyści, jako ta specyficzna grupa społeczna, lubują się w burzliwych romansach, dramatycznych rozstaniach, szokują strojem, zachowaniem, prowadzą intensywne życie, często zakończone samobójstwem. Takie życie przekłada się na sztukę, która obfituje w skandal, eksces, prowokację.

Sam skandal nie jest elementem sztuki, to zjawisko towarzyszące niektórym zdarzeniom, utworom literackim, obiektom sztuki. Bowiem sztuka to dziedzina, która porusza wszelkie tematy, dotyka różnych problemów, tłumaczy, kontestuje, stawia ważne pytania, próbuje przeniknąć do światopoglądu odbiorcy i albo nim wstrząsnąć, albo zmienić. Jednak prowokacja w sztuce, która budzi wielkie kontrowersje w społeczeństwie ma z reguły żywot intensywny, aczkolwiek krótki. Czy zatem sztuka oparta na koncepcji skandalu wytrzyma próbę czasu? Konstytucja Rzeczypospolitej Polski mówi: (Art. 73): Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania a także wolność korzystania z dóbr kultury. Dlatego też, pomimo iż pewne wydarzenia artystyczne budzą niesmak lub

zgorzenie, kuriozalne byłoby ocenianie obiektów sztuki w kategoriach szkodliwości społecznej. Z taką inicjatywą co rusz wychodzą pewne kręgi społeczne, nawet frakcje polityczne. Odbiór sztuki jest rzeczą niezwykle subiektywną i sztuka nie potrzebuje opatrzenia jej komentarem, chyba że odbiorca jest niezdolny do jakiegokolwiek interpretacji. Problem ze sztuką, która wywołała skandal polega na tym, że w przypadku skandalów artystycznych ludzie zaczynają się interesować sprawą, ale nie samym dziełem. W pewnym sensie skandal daje sławę twórcy, ale odrywa odbiorców od sztuki. Jaka zatem jest sztuka, która w ostatnich czasach wywołała tak wiele sprzecznych emocji? Czy eksces, prowokacja, skandal mają wymierny efekt? Czy istnieją granice wolności twórcy? Jak skandal funkcjonuje w literaturze, a jak w malarstwie, czy innych projektach artystycznych? Oto mała próbka spośród bogactwa artystycznych skandali w sztuce współczesnej.

W polskiej literaturze współczesnej nie brakuje skandalizujących utworów. Czasem wynika to buntu, czasem skandal jest środkiem i celem samym w sobie. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych książek ostatnich czasów wydanych w Polsce był zbiór opowiadań „Mury Hebronu” Andrzeja Stasiuka. Jeden z recenzentów tak pisze o książce: „Zbiór opowiadań „Mury Hebronu” autorstwa Andrzeja Stasiuka budzi w każdym, kto się z nim zetknął, silne emocje. Jedni wpadają po lekturze tej książki w zachwyt, inni pragnęliby widzieć ją płonąca na stosie. Jedno jest pewne, wobec takiej prozy nikt nie pozostaje obojętny.”

Głównym bohaterem opowieści jest mieszkaniec owianej złą sławą warszawskiej Pragi, drobny rzezimieszek, który wyrósł w specyficznej atmosferze swej dzielnicy. Chronologia opowiadań jest zachwiana, pierwsze rozdziały stanowią obiektywne opisanie życia więziennego, w którym dominują samotność, beczynność, apatia, ból, a także brutalne prawo silniejszego. Więzienne realia to brak podstawowego poszanowania praw człowieka, wymuszanie zeznań, znęcanie się 'klawiszy' nad

więźniami, a przede wszystkim to rozbudowana subkultura więzienna, w której akty przemocy są na porządku dziennym. Wykluczeni poza nawias społeczeństwa więźniowie budują własny system wartości, kreują odrębne normy społeczne i swoje własne pojęcia dobra i zła. „Odsiaduj swoje, każdy dzień od nowa, i myśl raczej o wczorajszym niż o jutrzejszym. Nie ma cię za murem, nie ma cię w przyszłości, nie ma cię na wolności. Jesteś tu i żyj tu.”

Stasiuk z pewną dozą czułości rysuje postać głównego bohatera, bo „Mury Hebronu” to nie tylko przygnębiający obraz życia w 'kryminale', ale i dogłębne studium duszy ludzkiej, próba odnalezienia źródła zła w człowieku. Proza Stasiuka jest do głębi wstrząsająca, język drapieżny i wulgarny, lektura jego opowiadań to męczący psychicznie proces, odrażający i fascynujący zarazem. Niebezpiecznie książka Stasiuka została wkrótce po wydaniu okrzyknięta jedną z najbardziej wstrząsających w historii polskiej literatury współczesnej. „Mury Hebronu” budziły i wciąż budzą ogromne emocje- od ekstatycznego zachwytu po odrazę i obrzydzenie. Sugestywny, barwny język pisarza sprawia, że czytelnik czuje się niemal niewidocznym uczestnikiem wydarzeń. Swoją bezpośrednią brutalnością wyróżnia się zwłaszcza jedno z opowiadań „Opowieść jednej nocy”- to nocna spowiedź jednego z recydywistów, historia całego życia, pełna mocnych, ociekających wulgarnością fragmentów. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby autor pisał o brutalnym świecie więzienia w sposób łagodny i subtelny. Dzięki takiemu- skandalizującemu- przedstawieniu przestępczego półświatka, możemy zrozumieć, że więzienie nie jest karą tylko sposobem na życie. Wolność traci się tylko za pierwszym razem, a potem zacierają się granice pomiędzy światem zewnętrznym, a światem więziennych murów, murów Hebronu; bo tytułowe mury Hebronu to nie beton więziennych ścian, a piętno jakim są naznaczeni na całe życie bywalcy tych murów, bariera w umyśle, która wydaje się nie do pokonania.

„Mury Hebronu” to mocny, wstrząsający tekst, dlatego też wywołał wiele kontrowersji. Specyfika opisywanej rzeczywistości poniekąd determinuje język i styl wypowiedzi. Andrzej Stasiuk wywołał wielki skandal- zepsuł dobre samopoczucie rzeszom przykładnych obywateli, którzy wolą udawać, że problem nie istnieje, że to wyolbrzymione przez pisarza incydenty, które nie świadczą ani o nieudolności polskiego systemu więziennictwa, ani o mentalności pewnych grup społecznych. Jednak pomimo całej obłudy tych przekonań nie można uznawać ataków na powieść za przejaw hipokryzji. Nie każdemu może bowiem odpowiadać estetyka opowiadań i ten fakt należy uszanować. Przed Stasiukiem również nie brakowało w literaturze polskiej budzących wielkie kontrowersje utworów. Przykładem mogą być utwory poetów 'przeklętych', na czele z jednym z najbardziej kontrowersyjnych- Rafałem Wojaczkiem.

Rafał Wojaczek (1945-1971) to jedna z najbardziej legendarnych postaci poezji polskiej, już za życia był postacią magiczną. Szokował, prowadził prawdziwie buntownicze życie w atmosferze skandalu i niezrozumienia- chuligan, alkoholik, pacjent szpitala psychiatrycznego, do tego zdolny poeta. Jego życie- jak przystało na buntownika- było krótkie i intensywne. Mówiono o nim, że 'flirtuje ze śmiercią'- skakał przez okno, wieszał się, aby wreszcie świadomie przedawkować środki nasenne. Poezja Wojaczka odzwierciedla tę wieczną niezgodę i bunt przeciw światu, problemy ze swoją tożsamością. Debiutował Wojaczek w pierwszym numerze Poezji w 1956r, a za życia ukazały się dwa tomiki jego wierszy: „Sezon” (1969r) oraz „Inna bajka” (1970r), a pośmiertnie ukazały się „Nieskończona kruczjata” (1972r), „Którego nie było” (1972r), '„Utwory zebrane” (1976r). Twórczość Wojaczka zwróciła na siebie uwagę właśnie dzięki prowokacyjnej treści. Obsesyjnie w jego utworach pojawiają się motywy matki, głodu, seksu, Boga, śmierci. Brutalność poezji przejawia się w upodobaniu do turpizmu, brzydoty, makabryzmu. Poezja Wojaczka budzi kontrowersje i fascynuje. Jedni wręcz wielbią specyficzną twórczość poety- samobójcy, inni dalecy są od tak

bezkrytycznego entuzjazmu. Nie mniej jednak trudno jest pozostać wobec twórczości Wojaczka obojętnym. Dla niektórych to genialny twórca, uosobienie buntownika, dla innych to chory człowiek, który nie mógł poradzić sobie ze sobą i życiem. Stąd tak jak wielu jest zwolenników poezji Wojaczka, tak i tyluż nieprzejednanych wrogów.

„Ballada o prawdziwej krwi”

„nie ciemna ani plemienna niepobożna krew się czołga (...) nie miesięczna nieustanna niczym niepołamowana nie struga nie rzeka nawet nie mierzyć jej oceanem nie kobieca i nie męska ani czarna krew dziewczęca nie tętnicza ani żylna nie sterylna ani krwawa bezbolesna i nie w wiadrze nie w szpitalu ani w rzeźni nie na polu bitwy także nie na żadnym prześcieradle (...) nie ta która cieknie z wargi przegryzionej przy orgazmie nie ta którą wieprze broczą na użytek kaszanki także nie almanachowa krew błękitna nie plebejska nie aryjska nie żydowska niewinna czy chrystusowa ale krew co bez sztandaru taborów i awangardy bez posłów listów żelaznych czy uwierzytelniających (...) bo cóż ją obchodzi czas żywiąc się igliwem gwiazd poszerza swoją dziedzinę.

W ponad 40 lat po samobójczej śmierci Wojaczek znów stał się symbolem kultu młodych, po części również dzięki filmowi Lecha Majewskiego. Katastroficzna poezja Wojaczka, pełna szokujących skojarzeń, wulgarnego słownictwa staje się coraz bardziej popularna. Może wynika to z deficytu kontestatorów i buntowników, z którymi młodzi mogliby się identyfikować. 'Generacja NIC' rozumie doskonale, że w dzisiejszej skomercjonalizowanej kulturze brak jest miejsca na buntowników; ich czas dawno minął. Być może jest to przyczyna powracającej mody na prawdziwych buntowników z przeszłości.

Samobójcza śmierć stała się udziałem i innego polskiego poety okresu 'Nowej Fali' - Andrzeja Bursy. Jego poezja była wyrazem sprzeciwu wobec zakłamania, konformizmu i hipokryzji tak zwanej oficjalnej, propagandowej sztuki. W tym celu nie bał

się sięgać po drastyczne metody wyrazu - cechował go antyestetyzm, fascynowała brzydota, jego słownictwo potoczne, czasem wręcz wulgarne. „Dyskurs z poetą” to przykład kpiącego stosunku Bursy do tradycji literackiej. Rzekomym problemem wiersza jest zagadnienie Jak oddać zapach w poezji... Z początku rozważania ujęte są w tradycyjne poetyckie metafory („wiersz musi pachnieć/ i rym/ i rytm/ muszą mieć temperatury miodowej polany (...) coś z powiewu róży/przerzuczonej nad ogrodem”). Dalej jednak te subtelne rozważania przerwane są przez prozaiczny problem również związany z zapachem. Bohater wiersza zwraca się do rozmówcy: „wynieś proszę to wiadro/ bo potwornie tu śmierdzi szczyną”. Cóż za nonszalancja! Można sobie wyobrazić jak taka poezja szokowała zachowawcze kręgi uznanych literatów i przyzwyczajonych do równie zachowawczej poezji odbiorców. To nie tylko prowokacja artystyczna, ale i obyczajowa. Podobnie w wierszu „Poeta” twórca cierpi za miliony (nawiązanie do „Dziadów” Adama Mickiewicza), po czym idzie załatwić potrzeby fizjologiczne i... znowu cierpi za miliony. Przykładów obrazoburczych wierszy w twórczości Andrzeja Bursy jest więcej, nawet miłość nie jawi się Bursie jako wzniosłe, idealne uczucie: „Tylko rób tak żeby nie było dziecka/ tylko rób tak żeby nie było dziecka” (wiersz „Miłość”).

Nową popularność zyskują nie tylko Wojacek i Bursa, ale i inni 'zbuntowani' Stachura, Hłasko.. Czy zatem miejsce buntowników z poprzedniego pokolenia wciąż pozostaje puste, a niewysmakowany, współczesny skandal nieudolnie próbuje ją zająć? Analiza tego problemu wymaga spojrzenia na sztukę w szerszym wydaniu - nie tylko literaturę, której jedynym narzędziem jest słowo. Sztuka współczesna pełna jest skandali. Jaki zatem jest skandal w dzisiejszej sztuce?

Prawdopodobnie najwięcej emocji budzi prowokacja, która godzi w uczucia religijne. Symbolika religijna jest źródłem inspiracji dla wielu twórców, a niekonwencjonalne użycie symbolu religijnego może wywołać wielki skandal. Tak było w z

„Instalacją” Marcela Catellana. Praca włoskiego twórcy zbulwersowała wielu polskich i europejskich katolików, w tym i innych artystów, polityków oraz zwykłych ludzi. Słynne już dzieło przedstawiało papieża Jana Pawła II przygniecionego wielkim głazem. Wymowa projektu nie była jednoznaczna dla wielu odbiorców- wszak wieloznaczność jest cechą charakterystyczną i niejako przywilejem sztuki. Sam twórca „Instalacji” sugerował, że wielki meteoryt na barkach papieża to ciężar jego pontyfikatu, ciężar grzechów ludzkich. To typ sztuki o tematyce sakralnej, która ma charakter ilustrujący, a nie poszukujący- być może stąd skrajnie przeciwne oceny projektu.

W sztuce współczesnej wiele jest budzących kontrowersje odwołań do tematyki sakralnej. W połowie lat siedemdziesiątych pewien emigracyjny teatr chilijski przedstawiał na swoim plakacie ukrzyżowanego rewolucjonistę- Che Gevarę. Chrystus w berecie z czerwoną gwiazdą bulwersował publiczność do tego stopnia, że zabroniono rozpowszechniania plakatów.

Równie szczególny stosunek do prowokacji artystycznej, porównywalnie krytyczny jak w przypadku sztuki opartej na nadużyciu symbolu religijnego, mają Europejczycy i Polacy zwłaszcza, do obrazów zagłady. Śmierć jednostka łatwiejsza jest do przyswojenia i pojęcia, niż wizja zagłady całych narodów i masowe mordy. Do dziś trudno uwierzyć, że ludzkość, która wydała na świat wielu wybitnych uczonych, artystów, filozofów była również w stanie stworzyć makabryczny system obozów zagłady, swoistych fabryk śmierci. Kilka lat temu wiele kontrowersji wzbudził film Roberto Beniniego „Życie jest piękne”. Nikt nie mógł pojąć, jak można akcję komedii umieścić w obozie koncentracyjnym. Jednak dzieło Beniniego obroniło się przed naporem krytyki- to film o wielkich walorach artystycznych i na dobre wszedł do kanonu kina, zdobywając przy tym wiele prestiżowych nagród i wyróżnień.

Nie zawsze jednak kontrowersyjne przedsięwzięcie artystyczne obroni się przed potępieniem. Niedawno pod pręgierzem opinii

publicznej znalazła się Agata Siwek. W małym holenderskim miasteczku Dembosch w galerii-botique artystka przedstawiła kolekcje przedmiotów zatytułowaną „Pamiątki z Oświęcimia”. Znajdują się w niej breloczki z napisem „Arbeit macht frei”, płócienne torebki w biało-niebieskie pasy, obozowe czapeczki i bluzy, a nawet wychudzone lalki w obozowych pasiakach. Mimo, że Holandia słynie z tolerancji, to mieszkańcy Dembosch nie kryli swego oburzenia, a wiadomość o kontrowersyjnym projekcie dotarła do szerszych kręgów odbiorców. Wystawa wywołała wielkie oburzenie, wielu spośród tych, którzy przeżyli obozy koncentracyjne poczuło się do głębi dotkniętymi tymi niefortunnymi 'pamiątkami'. Śmiały pomysł trzydziestoletniej absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Glasgow i Amsterdamie, będący w zamierzeniu artystyczną prowokacją okazał się nietrafioną, komercyjną manifestacją, świadczącą o braku wyczucia i taktu. Artystka z Holandii nie była jednak prekursorką w dziedzinie artystycznego skandalu związanego z Holocaustem. Inny polski twórca Krzysztof Libera swego czasu przedstawił budzącą wielkie kontrowersje zabawkę edukacyjną w postaci kompletu klocków Lego do zbudowania makiety obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Niewinny pomysł artysty okazał się wielkim skandalem. Producent klocków – duńska firma Lego – nie odważyła się wprowadzić projektu do masowej produkcji. Rzeczywiście, absurdalny byłby fakt wprowadzenia do masowej dystrybucji klocków z makietą obozu masowej zagłady ponad miliona Żydów, Polaków i innych narodowości. Z założenia klocki mają służyć zabawie i rozrywce, zatem projekt godził więc w najbardziej elementarne zasady dobrego smaku. Kontrowersyjne przedsięwzięcie polskiego artysty miało jednak i dobre strony- stało się bowiem zaczątkiem wielkiej dyskusji na temat stosunku współczesnych do Holocaustu, poszanowania historii, granic wolności w sztuce. Oburzenie wywołane projektem Libery było silne nie tylko w kręgu polskiej inteligencji; głos w tej sprawie zabrali nawet liderzy żydowskiej diaspory, oskarżając Polaków, że nie dość należycie dbają o historyczną pamięć wydarzeń II wojny światowej oraz o dwuznaczny stosunek do Holocaustu. Przykład prowokacji

artystycznej Krzysztofa Libery pokazuje, jak skandal artystyczny może być podstawą do wielkiej narodowej dyskusji, zjednoczenia się środowisk inteligenckich w imię obrony jakiejś idei.

Prowokacje artystyczne w wykonaniu Agaty Siwek i Krzysztofa Libery wywołała wielki narodowy skandal. Ich nazwiska obecnie kojarzone są właśnie z tymi, najbardziej kontrowersyjnymi projektami. Nie mniej emocji budzi w polskiej sztuce współczesnej postać Zuzanny Janin.

Zuzanna Janin jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tworzy rzeźby, instalacje, obiekty fotograficzne, rysunki, wideo i instalacje dźwiękowe. Jej wystawy odbyły się w galeriach takich miast jak Berlin, Salzburg, Paryż, Glasgow, Budapeszt, Turku, Istambuł, Los Angeles, Sztokholm. Podmiotem i najważniejszym punktem odniesienia twórczości Zuzanny Janin jest ona sama. Artystka inspiracje czerpie ze swojego życia, relacji z otoczeniem, wspomnień, swojego ciała. W latach 90' zasłynęła ze swoich 'pokrowców'- zszytych kawałków surowego, półprzezroczystego jedwabiu, które jako formy przestrzenne były materialnymi obrysami przedmiotów użytkowych (biurko, portal, dom, pokrowiec na latarnię). Ta próba materializacji obiektów z przeszłości przerodziła się później w kolekcję 'Pancerzy'- opakowań z papieru ściernego. W 2001 roku Galeria Sztuki Współczesnej 'Zachęta' zaprezentowała projekt Zuzanny Janin pt. '7 love you too/ Ja Ciebie też.'. Przedstawiał on instalację video 'Walka', w której artystka po kilkumiesięcznych treningach rozgrywa pojedynki bokserskie ze znanym bokserem, Przemysławem Saletą. Wielorundową walkę widz mógł śledzić na kilku ekranach jednocześnie. Według Zuzanny Janin walka to metafora życia, które jawi się jako nieustanny pojedynek emocji w relacjach międzyludzkich. Jednak nie te projekty artystki wywołały największą sensację. Wiosną 2003 roku Zuzanna Janin rozpoczęła realizację projektu zatytułowanego "Widziałam swoją śmierć". Ta praca wywołała chyba największy w ostatnich latach skandal artystycznych,

była szeroko komentowana w mediach, wywołała lawinę sporów w środowisku artystyczno-intelektualnym. Na czym polegała skandaliczność projektu? Otóż artystka przygotowała multimedialną instalację, będącą dokumentalną relacją z jej własnego pogrzebu. Do realizacji projektu Zuzanna Janin przygotowywała się kilka lat i zwińczeniem tych przygotowań była realizacja zdawałoby się niemożliwego marzenia, aby zobaczyć własny pogrzeb. Artystka zamieściła w prasie nekrologi o swoim odejściu, podała dokładną datę i miejsce uroczystości pogrzebowych. Jedynie najbliższa rodzina i przyjaciele zostali poinformowani o fikcyjności całego przedsięwzięcia. Na zainscenizowany pogrzeb na jednym z warszawskich cmentarzy przybyli żałobnicy, uroczystości poprowadził nieświadom wielkiej mistyfikacji ksiądz. W pogrzebie brała udział i sama Zuzanna Janin, ucharakteryzowana na starą kobietę. Całość uroczystości została zarejestrowana na kamerę video i stała się podstawą do stworzenia multimedialnego projektu „Widziałam swoją śmierć”. Artystka niewątpliwą przekroczyła tym samym kulturowe tabu, związane ze śmiercią i pogrzebem, ale emocje jakie to wywołało były ogromne. Cudowne 'zmartwychwstanie' wywołało wielkie poruszenie, często również bardzo agresywne reakcje. Na temat przedsięwzięcia wypowiadali się najwybitniejsi artyści, największe autorytety polskiej sztuki. W większości były to głosy głębokiego oburzenia, miażdżącej krytyki, oskarżające artystkę o wielkie nadużycie. Sama Zuzanna Janin tak odpiera ataki: „Osoby które mnie dobrze znają i znają moją sztukę wiedzą, że projekt jest kontynuacją moich poprzednich prac o przemijaniu, pamięci, symbolach śmierci.(...). Większość ludzi znajomych i przyjaciół wiedziała, że to jest symulowana, fikcyjna sytuacja, prowokująca do myślenia o śmierci. Natomiast osoby nieznające mnie, które to wydarzenie odebrały jako skierowane w ich tabu, w ich sprawy osobiste, w ich bliskich, którzy odeszli, czują się urażone. Jest mi przykro z tego powodu. Ale powstało jakieś gigantyczne nieporozumienie – przecież to nie było wydarzenie prywatne, tylko artystyczne. I do tego jeszcze nie skończone. Może to polega na tym, że ja

pozwoiliam sobie na coś takiego i żyję, a powinnam nie żyć. Bo tak naprawdę to mój „powrót” wywołał tę nieprzyjemną reakcję.”

Otwartym pozostaje pytanie, czy Zuzanna Janin w swoim projekcie przełamując kulturowe tabu nie przekroczyła również granic sztuki. Czy to co zrobiła można wciąż nazwać sztuką? Problemu śmierci dotyka również w swojej twórczości inna budząca wielkie kontrowersje polska artystka- Katarzyna Kozyra. Dwa najbardziej znane z racji wywołanego przez nie skandalu projekty to „Piramida zwierząt” oraz „łaźnia”.

„Piramida zwierząt” (1993) to praca dyplomowa absolwentki Wydziału Rzeźby (pracownia prof. Grzegorza Kowalskiego) warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Projekt stał się głośno dyskutowany z powodu drastycznego dotknięcia problematyki śmierci, co zresztą odzwierciedlało poglądy autorki walczącej w tym czasie z chorobą nowotworową. Kontrowersyjne prace Kozyry zapoczątkowały w polskiej sztuce zjawisko tak zwanej 'sztuki krytycznej', która z jednej strony stawia ważne, doniosłe pytania, a z drugiej prowokuje społeczną dyskusję, w którą angażuje się wiele osób, również często spoza środowisk profesjonalnie związanych ze sztuką. Projekt „łaźnia” to kręcony ukrytą kamerą film z łaźni damskiej (1997) i męskiej (1999). I znów artystka wywołała wielkie emocje. W Polsce wywołała wielkie oburzenie na długo przed pierwszym publicznym pokazem filmów, a na Międzynarodowym Biennale Sztuki w Wenecji otrzymała za projekt prestiżowe Wyróżnienie Honorowe. Czy zatem polska pruderyjność przysłaaniała wartość prawdziwej sztuki? Być może dopiero musimy nauczyć się rozumienia sztuki współczesnej, doceniać jej wartość, a nie ostentacyjnie się oburzać i obrażać. Emocje nie powinny przysłaaniać celu prowokującej sztuki, jakim jest skłonienie widza do refleksji, zastanowienia się nad sobą i swoimi poglądami. Jean DuBuffett powiedział: „ Dła sztuki nie są groźni podpalacze, lecz strażacy.” Podobnie wielkie emocje i wielki obyczajowy skandal wywołał film Larsa von Triera „Idioci”. Zarzucano reżyserowi i jednocześnie scenarzyście, że niektóre sceny filmu ocierają

się o pornografię i pozostają bez wpływu na resztę filmu- wywołanie skandalu było więc zbędne.

Komentowanie publicznego tabu jest przywilejem artysty. Śmierć, religia, nagość, historia, obecnie także i terroryzm to tematy, których dotknięcie może wywołać wielkie emocje. Ostatnim przykładem złamania społecznego tabu jest moskiewska wystawa Rossija 2', znanego politologa i kolekcjonera Marata Gelmana. Jednym z eksponatów wystawy jest praca Olega Kulika „Madonna z dzieciątkiem”. To instalacja przedstawiająca przystanek autobusowy z napisem 'kierunek Rosja', a w miejscu na reklamę umieszczono plakat przedstawiający czeczeńską szahidkę z pistoletem w ręku i obwieszoną materiałami wybuchowymi. Kulik jest pierwszym, który odważył się skomentować temat terroryzmu w Rosji. Inne kontrowersyjne projekty to między innymi instalacja Wasilija Cagołowa „Błądząca kula”- trzech mężczyzn (robotnik, urzędnik i anonimowy młody człowiek) sikają na czwartego, który zapłakany klęczy w czymś przypominającym fontannę. Na wystawie znajdują się również cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina, który kpi sobie z prób oskarżania artystów o naruszanie czyichś uczuć religijnych. Ter-Oganin maluje abstrakcyjne kompozycje figuralne, a pod nimi umieszcza napisy w rodzaju: „Ta praca na celu rozpętanie nienawiści religijnej”, „Ta praca jest kpina z symboliki narodowej Rosji: flagi, hymnu i herbu”. Wystawa cieszy się ogromną popularnością, choć nie brakuje i głosów krytyki- kilka organizacji prawosławnych zagroziło, że jeśli organizatorzy nie zdejmą prac zawierających symbole religijne, zniszczą część ekspozycji.

Coraz częściej pobudzanie do refleksji i stawianie ważnych społecznie pytań jest w sztuce ważniejsze niż czysto estetyczne walory. Bez wątpienia środkiem artystycznego wyrazu, który ma pomóc w osiągnięciu tego celu jest prowokacja i skandal. Stały się one środkami artystycznego wyrazu, tak i w sztuce jak i w literaturze. Przypisywanie takiej roli sztuce nie może obejść się bez przyzwolenia na użycie skandalu jako

formy wyrazu. Coraz trudniej jest nas obecnie zaszokować, wywołać emocje, telewizja już nas przyzwyczaiła do widoku krwi, śmierci, walki, wojny. Jeśli to nas już nie potrafi wzruszyć, to co innego? Sztuka, ta prawdziwa, a nie nieudolna jej imitacja- tak zwana 'sztuka przez duże G'- zajęła się poszukiwaniem takich środków wyrazu, które potrafiłyby nami wstrząsnąć i poprzez to zmusić do refleksji i zadumy. Podświadomie chyba chcemy, aby sztuka nami wstrząsała do głębi, poszukujemy duchowych przewodników i moralnych mentorów. Świadczy o tym popyt na buntowników, wzrost popularności poetów 'przeklętych'. Miejsce po buncie zajął dziś skandal. Artystom nie zależy tak bardzo na tym, czy ich prace się podobają czy nie, ale ważniejsze dla nich się stały emocje towarzyszące odbiorowi sztuki. Aby zdobyć popularność sięgają czasem po bardzo drastyczne środki wyrazu. Czy taka sztuka, której koncept opiera się wyłącznie na jednej prowokującej idei, ma szanse na przetrwanie? Czy problemy dziś budzące silne emocje będą aktualne za 50, 100, 200 lat? Sztuka oparta na skandalu ma oddziaływać tu i teraz. Artyści ryzykując krótki żywot swego dzieła starają się przekazać ważną treść, uderzyć w widza i jego przekonania. Ojciec kubizmu George Braque w swoim manifestie zawarł postulat wobec sztuki XX wieku: „ Sztuka ma prowokować, a nauka powinna uspokajać.” Postulat ten pozostaje aktualny i w XXI wieku.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

- „Mury Hebronu” Andrzej Stasiuk
- „Ballada o prawdziwej krwi” Rafał Wojaczek
- „Duskurs z poetą’ Andrzej Bursa
- „Miłość” Bursa
- „Poeta” Bursa

Projekty artystyczne:

- „Instalacja” Marcelo Catellano

- „Pamiętki z Oświęcimia” Agata Siwek
- „Lego” Krzysztof Libera
- „Walka” Zuzanna Janin
- „Widziałam swoją śmierć” Zuzanna Janin
- „Piramida zwierząt” Katarzyna Kozyra
- „Łażnia” Katarzyna Kozyra
- „Madonna z dzieciątkiem ” Oleg Kulikow
- „Błędząca kula” Wasilij Cagołow
- cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina

Filmy:

- „Wojaczek” Lech Majewski
- „Życie jest piękne” Roberto Benini
- „Idioci” Lars von Trier

Literatura przedmiotu:

- „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
- „Granice wolności w sztuce” Andrzej Wilowski
- „Popyt na buntowników” Justyna Kobus- „Wprost” nr. 972
- „Sztuka a płeć, szkic o współczesnej sztuce polskiej” Paweł Leszkiewicz
- „Kaprys polittechnologa” Marcin Wojciechowicz „Gazeta Wyborcza”

Materiały dodatkowe- propozycje:

1. zdjęcia Rafała Wojaczka, Andrzeja Bursy
2. zdjęcia przedstawiające opisywane instalacje artystyczne
3. fragmenty filmu dokumentalnego Zuzanny Janin „Widziałam swoją śmierć”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.